RAKÓW
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 4 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU. | Nr. 274.
Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

ZAMACH NA KANCLERZA DOLLFUSSA

W GMADHU PARLAMENTU WIEDEŃSKIEGO.

WIEDEŃ, 3.10. (Tel.wł.). Dziś o godzinie 14 m. 25, kiedy kanclerz Dollfuss był w parlamencie wiedeńskim na zebraniu stronnictwa chrześcjańsko-społecznego, po korytarzach kręcił się jakiś młody człowiek, mocno zdenerwowany.

Gdy policja zatrzymała i zapytała na co czeka, oświadczył, że chce wręczyć kanclerzowi dwa listy. Policjant odebrał od młodzieńca wręczone mu lsity.

Kiedy potem kanclerz Dollfuss wyszedł z sali, podszedł do nie policjant i wręczył mu listy. W tej chwili nieznajomy młody człowiek wystrzelił dokanclerza Dollfussa dwukrotnie. Jedna kula trafiła kanclerza w piersi, ale natrafiła na jakiś przedmiot i nie uczyniła żadnej krzywdy Dollfussowi. Natomiast druga raniła go lekko w rękę.

Kanclerz Dollfuss sam pojechał na stację ratunkową.

Wkrótce odwiedził go prezydent państwa Miklas.

Po ukazaniu się wiadomości o zamachu urządzono w Wiedniu manifestacje na cześć kanclerza.

Sprawcą zamachu jest b. wojskowy, sierżant. Należał do narodowych socjalistów i był z tej partji wydalony.

Z Min. spraw wewn.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). Naczelnik wydziału narodowościowego w Min. spraw wewnętrznych p. Suchanek ma zostać wojewodą w jednem z województw kresowych, a jego miejsce zajmie naczelnik wydziału w woj. Warszawskim p. Bielecki

Dymisja
GABINETU HISZPAŃSKIEGO.

MADRYT, 3.10. (Tel.wł.). Gabinet hiszpański Leroux podał się do dymisji.

Młodzi lekarze
NA MIEJSCE STARYCH.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). Umowa zbiorowa z lekarzami Kasy Chorych w Warszawie została rozwiązana. Zdaje się, że będą zwolnieni starsi lekarze, a ich miejsce zajmą lekarze młodzi.

Przemówienia w Sądzie Najwyższym
obrońców b. więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 3.10. Sąd Najwyższy dziś o godzinie 10.15 wznowił dalszy ciąg rozprawy kasacyjnej w procesie brzeskim. Od rana zaczął przemawiać adw. **Urbanowicz**, obrońca p. **Kiernika.**

— Przypadło mi w udziale uzasadnienie zarzutu skargi kasacyjnej. Teza oskarżenia głosi, że podsądni, dążąc do objęcia władzy i obalenia systemu rządów, nie mieli już innej drogi działania, jak przemoc i że rząd dobrowolnieby nie ustąpił.

Obrońca zajmuje się szeregiem zagadnień, poruszonych już w pisanej skardze kasacyjnej.

— Na ławie oskarżonych zasiedli wybitni działacze społeczni i polityczni Polski, z b. szefem rządu obrony narodowej na czele, co do których nawet wyrok sądu okręgowego przyznaje, że położyli wybitne zasługi podczas walk o niepodległość Polski i obronę jej granic. Ale sąd skazując ich za przynależność do spisku przeciwrządowego, nie może przytoczyć ani jednego konkretnego wypadku nawoływania słowem lub pismem do przemocy. Przewód sądowy dostarczył obfitego materjału, że rząd w okresie 1930 nie posiadał zaufania większości sejmowej, a jednak trwał przy władzy.

Obrońca porusza poważne zagadnienia konstytucyjne i kończy prośbą o uchylenie wyroku.

Następnie zabiera głos adw. **Szumański**, obrońca **Bagińskiego.** Następnie przemawiali adw. **Dąbrowski** w imieniu pos. **Dubois** i adw. **Landau** w im. **Putka.**

Przed wyborami
WE WSIACH I MIASTACH.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). W ostatnich czasach odbyły się liczne zjazdy wojewodów w Warszawie w związku ze zbliżającemi się wyborami do gromad wiejskich. Wybory te odbędą się od listopada do Nowego Roku.

Po ich przeprowadzeniu odbędzie się akcja wyborcza na terenie miast.

Zjazd królów

SOFJA, 3.10. (Tel.wł.). Wieczorem w Warnie zjechali się królowie: jugosłowiański Aleksander i bułgarski Borys. Królowie przeprowadzili długą rozmowę na tematy polityczne.

Gen. Johnson chory

WASZYNGTON, 3.10. Generał Johnson przebywa obecnie w szpitalu. Krążą pogłoski o możliwości jego dymisji.

NOWA REWOLUCJA NA KUBIE
GROŹNE ROZMIARY AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ.

LONDYN, 3.10. — Z Hawany donoszą, że na ulicach miasta toczą się zacięte walki. Według dotychczasowych wiadomości, **130 osób poległo a 250 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.** Oficerów, którzy schronili się w Hotelu narodowym, **następnie** poddali się wojskom rządowym, przewieziono do fortu **Cabanas** w liczbie 500. O losie ich brak wszelkich wiadomości. **Podobno oficerom grozi roz strzelanie.** Hotel Narodowy, który jest własnością pewnego towarzystwa amerykańskiego, uległ podczas walk ulicznych doszczętnie zniszczony.

Hawana przedstawia widok obozu wojennego. Po ulicach krążą auta pancerne, oraz silne oddziały wojska Wśród ludności panuje ogromne podniecenie. Ogólnie spodziewają się nowego przewrotu. **Agitacja prowadzona przez elementy komunistyczne, oraz organizację A. B. C. przybrała groźne rozmiary.** Amerykańskie okręty wojenne na wodach kubańskich znajdują się w pogotowiu.

W Waszyngtonie panuje silne zaniepokojenie. Jakkolwiek sekretarz stanu Hull w deklaracjach swych podkreśla, że Ameryka nie ma zamiaru interwenjować w sprawach wewnętrznych Kuby, to jednak myśl interwencji zyskuje zwolenników.

HAWANA, 3.10. — Ze wspaniałego gmachu hotelu „Nacional" **pozostały jedynie ruiny,** przepełnione pijanymi żołnierzami. **Gmach hotelu** opróżniono ze wszystkich wartościowych przedmiotów, jak srebra, bielizna wina i likiery, zrabowanych przez szalejące tłumy, **które sierżanta Batista ogłosiły małym Napoleonem Kuby.** Niewiadomo, gdzie obecnie przebywa prezydent San Martin. Krążą pogłoski, że jest uwięziony. Aresztowanie nastąpić miało w czasie odwiedzania rannych.

HAWANA, 3.10. Obywatele państw obcych, przebywający na Kubie, schronili się do poselstw swych krajów. Amerykański okręt wojenny „New Mexico" zbliża się do brzegów Kuby. Departament marynarki Stanów Zjednoczonych jest przygotowany na wszelkie ewentualności.



Lord Londonderry, angielski minister komunikacji powietrznej otworzył w Londynie przed kilku dniami kongres międzynarodowej komunikacji lotniczej, stwierdzając w swem przemówieniu, że kiedy w czasie ostatniego kongresu przed 5 laty sieć komunikacji lotniczej **wynosiła zaledwie 14.000 klm., obecnie powiększyła się do 300.000 kilometrów**

Rozporządzenie
O POŻYCZCE NARODOWEJ.

WARSZAWA, 3.10. — Jak wczoraj donosiliśmy, ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie rozłożenia należności pożyczkowych na 10 rat. Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

Na podstawie art. art. 13 i 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu Pożyczki wewnętrznej (Dz. U. R. P Nr. 67, poz. 503) zarządzam co następuje:

§ 1.

Paragraf 5 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 7 września 1933 roku o wypuszczeniu 6% pożyczki wewnętrznej (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 507) uzupełnia się ust. 3 i 4 następującej treści:

„Po wpłaceniu jednej szóstej należności tytułem 1 raty, może być na żądanie subskrybenta, pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat. miesięcznych, płatnych najpóźniej 5 dnia każdego miesiąca. Subskrybentom, korzystającym z niniejszego przepisu, nie przysługuje prawo do bonifikaty, o której mowa w ustępie poprzednim, zaś obligacje będą im wydane po uiszczeniu całej należności bez 1 kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r. (§ 4).

Tryb postępowania, związany z rozłożeniem należności na 10 rat, ustali Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej".

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) **Wł. Zawadzki**
Minister skarbu.

DOKOŁA REWELACYJ

O ZGODZIE FRANCJI NA REDUKCJĘ ARMJI.

PARYŻ, 3.10. — „Matin" donosi z Genewy, że wiadomość, dotycząca obniżenia efektywów francuskich, spowodowała nad Lemanem wielkie poruszenie, zwłaszcza w łonie delegacji francuskiej.

Pismo sądzi, że pogłoski te powstały wskutek pomieszania pewnych kwestji, dyskutowanych ostatnio w Paryżu i w Genewie, z planem Mac Donalda, który zresztą przewiduje dla Francji armję 400,000 żołnierzy, a nie 200,000. Jeżeli Niemcy zgodzą się na skrócenie czasu służby wojskowej w swej armji, cyfra 100,000 żołnierzy, przyznana im przez traktat wersalski, byłaby podniesiona do 200,000, pod warunkiem, że Rzesza rozwiąże formacje wojskowe, które obecnie wyrażają się cyfrą 1—1½ miljona ludzi, poddanych dyscyplinie wojskowej.

Zdaniem dziennika, Niemcom nie wolno byłoby używać broni, zakazanej przez traktat wersalski.

Powyższa depesza „Matin'a" pomimo, iż pokrywa się częściowo z zaprzeczeniem ajencji Havasa, potwierdza jednak istotę rewelacji Pertinaxa, co do zgody Francji na obniżenie swoich efektywów przed zakończeniem okresu próbnego.

LONDYN, 3.10. — Wiadomości podane przez Pertinaxa o ustępstwach Francji, wywarły niezwykle silne wrażenie w londyńskich kołach politycznych. Dyplomatyczny korespondent „Morning Post" podkreśla, że nie może być mowy w chwili obecnej o wspólnym froncie mocarstw przeciwko Niemcom. Mocarstwa oczekują na odpowiedź, którą ma przywieźć Neurath z Berlina i wręczyć przedstawicielom Wielkiej Brytanji, Francji i St. Zjedn. Niemcy będą się domagały z pewnością prawa zwiększenia swego materjału wojennego o 100%, oraz posiadania typów broni, zakazanych przez traktat wersalski.

„Daily Herald" występuje przeciwko projektowi francuskiemu i zarzuca premjerowi Daladier oraz min. Boncourowi prowadzenie fałszywej gry. Dziennik wyraża przypuszczenie, że w razie załamania się rokowań rozbrojeniowych w Genewie, Włochy uczynią próbę zwołania konferencji 4-ch mocarstw w Rzymie, lub Stresie.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" zaznacza, że Francja jest gotowa zmniejszyć w ciągu drugiejp ołowy okresu próbnego swą armję o 160,000 ludzi — do 400,000.

PROPOZYCJA WŁOSKA A NIEMCY.

LONDYN, 3.10. — „Daily Herald" twierdzi, że o ile impas rozbrojeniowy nie zakończy się w ciągu bieżącego tygodnia, rząd włoski podejmie nową próbę zastąpienia konferencji rozbrojeniowej spotkaniem sygnatarjuszy paktu czterech w Stresie lub Rzymie.

Propozycja włoska posunęłaby się tym razem dalej, aniżeli poprzednio. Włochy zamierzają zaproponować, aby konferencja rozbrojeniowa odroczyła się na czas nieograniczony, a zamiast niej prowadzone były nowe rokowania wyłącznie w ramach paktu czterech na podstawie art. 3 tego paktu. Znając zamiary Mussoliniego, Niemcy — twierdzi dziennik — zajmą zapewne tembardziej nieprzejednane stanowisko wobec propozycji francuskich, uważając, że pozycja Niemiec w ramach obrad paktu czterech będzie daleko wygodniejsza, aniżeli w Genewie.

STANOWISKO W. BRYTANJI.

LONDYN, 3.10. — „Daily Mail" dowiaduje się z miarodajnego źródła, że w toku wczorajszych narad Mac Donalda, Simona i Edena ustalono definitywnie, iż W. Brytanja w żadnym razie nie zgodzi się na przyznanie Niemcom prawa posiadania prototypów broni ciężkiego kalibru, jak tanków, armat przeciwlotniczych i aeroplanów bombowych, zabronionych Niemcom przez traktat wersalski. Stanowisko brytyjskie pokrywać się ma w tej mierze całkowicie ze stanowiskiem Ameryki i Francji.

Zrujnowane domy i kościoły

w czasie trzęsienia ziemi we Włoszech.

CHIETI, 2.10. Według prowizorycznych danych szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi w 24 miasteczkach i wsiach Abruzzów wynoszą: 400 domów całkowicie zrujnowanych, 900 poważnie uszkodzonych i 3.000 o ścianach mniej lub więcej zarysowanych, 15 budynków publicznych zostało całkowicie zrujnowanych, 38 kościołów doznało poważnych uszkodzeń, a niektóre nawet musiano zamknąć, celem dokonania poważniejszego remontu. Trzęsienie ziemi w miejscowościach Lama dei Peligni, Fara san Martino, Civitella Messer Raimondo zrujnowało część domów uprzednio ewakuowanych.

Technicy i uczeni są zdania, że trzęsienie ziemi miało charakter wibracyjny i dlatego właśnie nawet solidne zbudowane domy uległy zniszczeniu. Jeden z myśliwych, którego wstrząsy zaskoczyły w górach, prawie w ognisku trzęsienia na wyżynach grupy Majella, twierdzi, iż widział w kilku miejscach niebieskawe płomienie, buchające gwałtownie, a jednocześnie słyszał łoskot zwałów, obrywających się na skutek trzęsienia ze szczytów górskich. Według przewidywań, w najbliższych dniach można oczekiwać ponownych, lecz lżejszych wstrząsów, zazwyczaj następujących w pewnych odstępach po głównem trzęsieniu ziemi.

Jak donoszą z Sulmony, poważnie dotkniętej na skutek trzęsienia, władze administracyjne postanowiły przystąpić do decentracji, a **rząd udzieli sybsydjów w wysokości 60 proc.** kosztów wszystkim tym wieśniakom, którzy porzucą miasto, budując chałupy w pobliżu uprawianych przez nich pól. W Sulmonie mieszkało około 12.000 wieśniaków, których pola odległe były od miasta od 3 do 10 km.

Zwłoki wybitnego komunisty

na gliniakach warszawskich.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). 22-go sierpnia r.b. na gliniakach pod Warszawą znaleziono tajemnicze zwłoki mężczyzny, któego twarz tak była zmasakrowana, że nie można było poznać, kim jest zamordowany.

Obecnie okazaoł się, że był to wybitny działacz komunistyczny Josek Micenmacher, występujący pod pseudonimem: Mietka, Mańka, Urbańskiego, Karola Redyko. Był on członkiem centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej razem z aresztowanym Lampem, sekretarzem tego komitetu. Micenmacher był bezpośrednim agentem przywódcy komunistów Leszczyńskiego.

Niewątpliwie padł on ofiarą zatargów wewnętrznych w partji tembardziej, że pewna grupa komunistów posądzała go o zdradę interesów partyjnych.

Lalka wyobrażająca radnego

zawiśnie na szubienicy.

WARSZAWA, 3.10. Wielkie zmartwienie ma radny m. st. Warszawy, członek zarządu gminy żydowskiej, znany działacz żydowski **p. Menasze Elenberg. P. Elenberg posiada w Berlinie i Hamburgu w bankach niemieckich sumę około 50.000 dolarów.** Wskutek zarządzeń Hitlera, p. Elenberg sumy tej podjąć nie może, by przywieźć ją do kraju i ulokować w którymś z banków polskich.

Ponieważ 30.000 dolarów jest sumą bardzo znaczną i p. Elenberg stracił już wiele na jego spadku, **postanowił zakupić w Niemczech towar i przywieźć go do Warszawy.** Jest to jedyna możliwa droga wycofania pieniędzy, ulokowanych w Niemczech.

Gdy o tem dowiedzieli się przeciwnicy polityczni p. Elenberga, **podnieśli tak wielki krzyk, że sprawa oparła się nawet o rabinat warszawski.** P. Elenberg, mimo ogłoszonego bojkotu towarów niemieckich, **chce sprowadzić chemikalja** (gdyż jest kupcem tej branży) do Polski. Bardziej zapalczywi zwrócili się nawet do rabinatu warszawskiego, domagając się **rzucenia na p. Elenberga „chajrem"**, gdyby **tranzakcja jego doszła do skutku.** Mówią, że p. Elenberg zwrócił się do swego przeciwnika politycznego, posła Wiślickiego, z prośbą, by ten mu wyrobił pozwolenie **sprowadzenia towaru z Niemiec.** P. Wiślicki kategorycznie odmówił.

W niedzielę ma odbyć się antyhitlerowski pochód sjonistycznej żydowskiej młodzieży akademickiej. W czasie tego pochodu **ma być niesiona lalka, wisząca na szubienicy i wyobrażająca p. Elenberga.**

Jednak ofiara reżimu hitlerowskiego nie traci nadziei, że uda mu się pieniądze odzyskać.

P. Elenberg poczynił odpowiednie kroki, by, **jeszcze przed świętami Sukos t.j. „szałasów" nabyć odpowiednią partję chemikaljów i sprowadzić ją do Warszawy.**

Sensacyjne oświadczenie

w procesie samborskim.

SAMBOR, 3.10. — Dzisiaj o godz 10 rano rozpoczęło się odczytywanie dokumentów śledztwa.

Odczytywanie tych aktów będzie zakończone jutro, poczem zabierze głos prokurator.

Sensacyjne oświadczenie złożył na wczorajszej rozprawie w Samborze adw. Szuchewycz — jeden z najwybitniejszych adwokatów ukraińskich, który broni osk. Bunija.

Po zaprotestowaniu przeciw ujawnieniu zeznań złożonych przez Baranowskiego w śledztwie, a dotyczących zakonspirowania przez adw. Szuchewycza właściwych sprawców mordu śp. kuratora Sobińskiego — adw. Szuchewycz przechodzi do aktualnej sprawy.

— Jestem stale szantażowany przez Baranowskiego, który grozi mi — przez swego obrońcę — że jeżeli dalej będę ciągnął go za język, to ujawni, że **ja zgłaszałem się do niego do więzienia w Lwowie i ofiarowywałem mu rewolwer do wykonania zamachu na sąd.**

Adw. Szuchewycz głosem załamującym się ze wzruszenia mówi dalej:

— **Daję słowo honoru, że to nieprawda.** Z Baranowskim widziałem się tylko raz w czasie ogólnej konfrontacji z obrońcami. Również nie jest prawdą, że rewolwer miał ofiarowywać Baranowskiemu adw. Starosolski, który jest socjalistą i nigdy nie wchodził w kontakt z członkami O.U.N.

Na dowód, że mówię prawdę, przytoczę fakt jaki miał miejsce w czasie rozprawy przeciw Biłasowi i Danyłyszynowi. **Wówczas ukazały się informacje, że miał być wykonany zamach na przewodniczącego sądu prezesa Jagodzińskiego. Stanąłem wówczas za fotelem prezesa Jagodzińskiego — aby go ochronić — bo do mnie przecież nie będą strzelać.**

Po tem zeznaniu wstaje Baranowski i oświadcza, że kiedy siedział w więzieniu w roku 1928, **miał 3 rewolwery, z czego jeden jakoby pochodził od adw. Szuchewycza.** W czasie gdy teraz przebywał w więzieniu adw. Szuchewycz wręczył mu kompas, który miał ułatwić mu ucieczkę.

Adw. Szuchewycz prosi następnie o powołanie szeregu świadków, ale sąd wniosek ten odrzuca.

Badanie świadków zostało więc zakończone.

Polska wystawa artystyczna

W MOSKWIE.

MOSKWA, 3.10. Na początku listopada otwarta będzie w Moskwie wystawa sztuki polskiej, malarstwa, grafiki i rzeźbiarstwa. Wystawa organizowana jest przez wszechzwiązkowe stowarzyszenie dla łączności kulturalnej z zagranicą a mieścić się będzie w znanej Tretjakowskiej galerji.

Strajk w Poznaniu

NA KOLEI ELEKTRYCZNEJ.

POZNAŃ, 3.10. Dziś rano wybuchł strajk poznańskiej kolei elektrycznej. Powodem strajku jest zwolnienie 18 pracowników w związku ze skasowaniem linji autobusów, utrzymywanych przez P.K. Dziś od rana miasto pozbawione jest normalnej komunikacji.

Statki z Gdyni

NA DALEKI WSCHÓD.

LONDYN, 3.10. Jedno z poważniejszych towarzystw okrętowych Rar East Line, utrzymujące stałe połączenie z Dalekim Wschodem zdecydowało się przenieść swój punkt przeładunkowy w Europie Wschodniej z Hamburga do Gdyni. Decyzja ta będzie posiadała doniosłe znaczenie dla portu gdyńskiego.

Statki odchodzić będą na razie co trzy tygodnie a pierwszy statek „Helenus" wypłynie z Gdyni w dniu 23 listopada via Hamburg - Roterdam - Port-Said-Singapoore - Hong - Kong - Szanghaj - Kobe - Jokohama, dokąd przybędzie w dniu 19 stycznia 1934 r., Następny statek „City of Bath" odpłynie z Gdyni w dniu 16 grudnia.

POSZUKIWANIE MORDERCY

LISTONOSZA W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 3.10. Władze śledcze z całą energją prowadzą śledztwo w **sprawie zamordowania listonosza pieniężnego Przebindy, oraz małżonków Süsskindów.**

W ciągu nocy przeprowadzono liczne obławy w podejrzanych spelunkach krakowskich. **Aresztowano dwu osobników,** podejrzanych o współdziałanie ze sprawcami napadu. Stan zdrowia Eugenji Süsskindówny jest zadowalający.

W dniu dzisiejszym władze śledcze przesłuchują ją po raz drugi. Podała ona wiele ważnych szczegółów napadu, które przyczynią się do wytropienia zbrodniarzy.

Nie zostało jeszcze dokładnie ustalone, kiedy zbrodniarz wszedł do mieszkania. **Wysoki blondyn widziany był z damą w żałobie na schodach, na krótko przed przybyciem Przebindy.** Prawdopodobnie wszedł on za listonoszem do kuchni, zastrzelił go, w następnym pokoju uśmiercił Süsskinda, w dalszym Süsskindową, **poczem rozegrała się tragiczna walka z Süssindówną,** zakończona ciężkiem jej poranieniem.

Uciekającego zbrodniarza widział jeden z lokatorów na schodach. Czarnej damy nikt nie widział wychodzącej z domu, wobec czego istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zaraz **po pierwszym strzale ona zabrała pieniądze i uciekła,** jej zbrodniczy towarzysz zaś wymordował Süsskindów.

Jak zdołano ustalić, Przebinda w chwili wyjścia z urzędu pocztowego miał przy sobie **18,604 zł. i 11 groszy.**

Z sumy tej zgórą 1,000 złotych zdołał wypłacić, a 22 złote w bilonie znaleziono zostawione w mieszkaniu Süsskindów.

SPISKI UKRAIŃSKIE

Lwów, 3 października.

Odbywający się w Samborze proces o mord, dokonany przez ukraińskich spiskowców na osobie śp. Hołówki, ma się już ku końcowi. W sobotę zapadnie wyrok. Przebieg jego odsłonił niesłychanie ciekawe tajniki konspiracyjnej działalności nielegalnych organizacyj ukraińskich w Małopolsce Wschodnie, która od wielu lat znaczy swe istnienie **krwawemi aktami teroru i sabotażu.**

Działalność ta koncentrowała się w ukraińskiej organizacji narodowej, zwanej w skrócie UON., która powstała w Pradze czeskiej w 1929 roku t. zw. kongresie wiedeńskim, podporządkowując sobie istniejącą na terenie Małopolski organizację terorystyczną ukraińską organizację wojskową (UOW). Na czele zfuzjonowanych organizacyj stanął **b. pułkownik ukraiński, a dawny wachmistrz austrjacki, Konowalec,** ożeniony z córką adwokata ruskiego we Lwowie Fedaka, którego syn dokonał głośnego zamachu na Naczelnika Państwa. Konowalec stale przebywa w Berlinie, kierując stamtąd całą akcją.

UOW, która weszła do UON, jako jej referat bojowy, miała już za sobą kilkuletnią działalność terorystyczną i dużo ofiar na sumieniu. Zawiązana zaraz po likwidacji „b. galicyjskiej armji ukraińskiej" przez jej oficerów z Konowalcem na czele, pracowała konspiracyjnie w programie swej działalności, przewidując przedewszystkiem akcję sabotażową w stosunku do Polski. Już w roku 1922 dała o sobie znać UOW pierwszemi aktami terorystycznemi, a rok następny **przynosi masowe akty teroru,** jak podpalanie stert i napady.

Napad na pocztę pod Kałuszem, w którym brał również udział i główny bohater procesu samborskiego Baranowski, za co skazano go wówczas na 3 lata więzienia, dalej napad we Lwowie przy ul. Głębokiej, zabójstwo śp. kuratora Sobińskiego, wszystko to jest dziełem bojowców UOW.

Po fuzji z UON praca bojowców nie ustała. Terorystyczne „trójki" UOW powiększone do rozmiaru „piątek", zwanych „hurtkami", szczególnie intensywnie wystąpiły na wiosnę 1930 roku oraz w lecie 1931 roku. Robotnicza grupa Hnatowa, wespół z truskawieckim „hurtkiem", na którego czele stał Wasyl Biłas, dokonała napadu na spółdzielczy bank ludowy w Borysławiu, na pocztę w Truskawcu, zabiła w Borysławiu przodownika policji śp. Buksę oraz śp. Hołówkę. Pozatem przecięto druty i zwalono słupy telegraficzne w Hubiczach i Modryczu oraz podpalono sterty w Słońsku. To był plon zbrodniczej działalności bojowców UON w ciągu lipca 1931 roku.

W międzyczasie przyszedł słynny zakaz Konowalca akcji terorystycznej w związku z złożeniem petycji do Lig. Narodów przez ukraińców w sprawie t. zw. pacyfikacji. Zakaz ten niewątpliwie wpłynął na wstrzymanie wielkiego planu napadów i aktów terorystycznych, o którym mówili świadkowie w czasie toczącego się procesu. Mimo to grupa Hnatowa wraz z Zenonem Kossakiem uprawiała teror „na własną rękę", przyczem zabójstwo śp. Hołówki było dokonane już po zakazie Konowalca przez tę grupkę krwawych opozycjonistów.

Jak wynika z toczącej się obecnie rozprawy, w **obecnej chwili UON jest rozbita a do szeregów jej członków wkradło się zepsucie i sprzedajność.** Nawet tak wybitny działacz, jakim był Michał Hnatow, według słów jego przyjaciela Mujły wraz z Baranowskim był na usługach policji, w roli konfidenta.

Czy jednak ta rola konfidenta była szczera? Wydaje się, że członkowie UON celowo zaofiarowywali swą współpracę policji, aby tem lepiej orjentować się w zamierzeniach władz. Dał tego zresztą dowód Baranowski który swą dwulicową rolę spełniał długo, zanim poznano się na jego przewrotnej grze.

I chociaż działalność UON obecnie jest niewidoczna, nie należy jednak zapominać, że władze jej z Konowalcem na czele nie próżnują, mając finansowe poparcie w sztabie niemieckie Reichswehry i organizacyj hitlerowskich.

W. M.

Wiedza wojskowa w szkołach

jako obowiązkowy przedmiot nauczania w Niemczech.

Jaskrawe światło na kierunek, w jakim prowadzi się wychowanie mas i młodzieży w dzisiejszych hitlerowskich Niemczech rzuca świeżo wydany podręcznik profesora politechniki Ewansa Banse pt. „Wiedza wojskowa jako nowa wiedza narodowa". Idee i wskazania tej książki są niewątpliwie lepszą ilustracją wojennych zamierzeń i przygotowań niemieckich, aniżeli raporty jakiejkolwiek komisji kontrolnej. Książka ta której wyjątki poniżej podajemy, stanowi lekturę obowiązkową miljonów młodych Niemców.

Podręcznik prof. Banse jest jednym wielkim okrzykiem na cześć wojny jako najwłaściwszego sposobu załatwienia wszystkich nieporozumień międzynarodowych. Co więcej: ma się ona stać głównem dążeniem społeczeństwa, dla którego będzie miernikiem najwyższych wartości, egzaminem, zdawanym przez Niemcy możliwie jaknajdalej.

„Lamenty nad traktatem Wersalskim — pisze prof. Banse — nie pomogą nic a nic Przeciwnie ośmieszają nas tylko w oczach świata. Musimy sami ująć nasz los w twarde ręce niemieckie, musimy się przygotować na chwilę, w której porwiemy łańcuchy. Każdy z nas powinien wyrobić w sobie przekonanie, iż wojna i tylko wojna może urzeczywistnić nasze pragnienia i cele. Tylko wojna może zrealizować naszą wielką misję historyczną. Otóż jutrzejsza wojna nie będzie wyłącznie tylko paradą wojskową z muzyką i rozwiniętemi sztandarami. Będzie to walka straszna, nieubłagana, z gazami trującemi z tankami, z głodem, z najstraszniejszą nędzą mas. Te straszne warunki przetrwa zwycięsko tylko te nnaród, w którym każdy obywatel wyrobi sobie przekonanie płynące z głębi duszy, iż on i jego życie należy tylko i wyłącznie dop aństwa".

Po tym wstępie przytacza profesor ogólne zarysy wychowania wojskowego, które ma zapewnić obywatelowi Trzeciej Rzeszy maksimum tej „zdolności" oporu. A więc **każde dziecko począwszy od dziesieciu lat** ma otrzymać podstawy wiedzy wojskowej, polegające na wybranej lekturze historycznej oraz na najważniejszych zasadach geografji wojennej. Od dwunastu lat jest to już osobnym przedmiotem, któremu należy poświęcić dwie godziny dziennie. Im dalej tem lepiej. Program dla wyższych klas przewiduje ostre strzelania, ćwiczenia w terenie, manewry grupowe. Ale najważniejszem zadaniem jest przepojenie młodzieży duchem nietyle wojskowym, jak wojennym. Osiągnie się to przez pozyskanie młodzieży do „świętej idei wojny".

„Albowiem wojna — pisze prof. Banse — jest nietylko dziełem destruktywnem. Przeciwnie, posiada ona cechy twórcze i to w bardzo poważnym stopniu. Stanowi bowiem najlepszy sprawdzian narodowych wartości, którem jest zwycięstwo silniejszego. Zasługa artysty uwidacznia się po długich nieraz latach. Generał widzi rezultaty swego życia po kilku tygodniach. Idee te należy sobie przyswoić. W istocie wojny niema grzechu przeciwko ludzkości. Przeciwnie, dążenie do poprawy swej egzystencji jest najważniejszem, jeżeli nie jedynem dążeniem społeczeństwa; zaspokoić je może tylko wojna".

Jeżeli się uważa wojnę za środek wiodący do celu, którym w tym wypadku jest rozrost ekspansji narodowej, to naturalnie bawienie się w sentymenty byłoby sprzeczne z logiką rzeczy. Rozmaite zakazy wojny gazowej lub bombardowania miast otwartych — są to bzdury, nad któremi praktyka przechodzi zawsze do porządku.

„Chodziłoby tu — pisze prof. Banse — o zatruwanie źródeł bakterjami tyfusu, o przenoszenie zarazków za pomocą much, o wywoływanie epidemji przez odpowiednią hodowlę szczurów. Broń bakterji jest szczególnie korzystną dla narodów rozbrojonych Nikt nie ma prawa robić wyrzutów państwu któremu narzucono rozbrojenie, że ucieka się do tego rodzaju obrony. Liga Narodów może sobie zakazywać, co jej się tylko podoba. Nieprzyjaciela należy pokonać za każda cenę — oto nasza dewiza".

Trudności budżetowe

RUMUNJI.

Rząd rumuński opublikował notę wystosowaną do wierzycieli zagranicznych, przytaczając poraz pierwszy oficjalne dane statystyczne, ilustrujące trudności budżetowe państwa. Budżet zredukowany został w rb. w porównaniu z budżetem z przed 3 lat o 15 miljardów lei i wyraża się cyfrą 22.067 miljardów lei. Pomimo tego pierwsze półrocze rb. wykazuje deficyt w granicach 5 miljardów.

Doradca techniczny Banku Narodowego Rumunji zakomunikował wierzycielom zagranicznym, że w obecnym momencie kraj nie może podołać w pełni swym zobowiązaniom, przyczem zaznaczył, że pokrycie kruszcowo - dewizowe Banku Rumuńskiego wynosi tylko 25%, czyli o 10% mniej aniżeli przewiduje pokrycie ustawowe.

Z DNIA

CERKIEW PRAWOSŁAWNA.

Trwająca w łonie cerkwi walka ukraińców z Rosjanami wskazuje na konieczność posiadania przez rząd jasnego planu polityki polskiej w sprawie cerkiewnej.

Na konieczność akcji w tym kierunku wskazuje „Kurjer Polski":

Zagadnienie prawosławia w Polsce, już choćby także i ze względu na pewne tendencje Watykanu wymaga traktowania bardzo oględnego. Cerkiew prawosławna w Polsce musi ulec systematycznej i racjonalnej reformie.

ŚWIECIDEŁKA.

Z. Paczkowski wskazuje w „Gazecie Warszawskiej" na ciekawy zbieg okoliczności. W tym samym czasie gdy w Niemczech wydano zakaz używania maszyn do kopania kartofli tam, gdzie jest dostateczna ilość robotników do kopania ręcznego, u nas wprowadzono dalszą automatyzację telefonów, redukując część personelu i zawarto tranzakcję o elekrytikacji węzła warszawskiego, z zagranicznym kapitałem. Konkluduje on:

Śmiejemy się z naiwnego murzyna, który daje się skusić na błyskotki i za bezwartościowe szkiełka oddaje owoc swego ciężkiego trudu. Dobrze byłoby, gdybyśmy mieli częściej przed oczyma obraz dzielnego czarnego wojownika, paradującego w naszyjnikach z kolorowych szkiełek, lub z puszek po sardynkach. Nasze tranzakcje przypominają nieraz bliżej niż się na pierwszy rzut oka wydaje interesy robione przez takiego dzikusa.

„KODEKS ZOBOWIĄZAŃ".

Wiceminister oświaty p. Pieracki przyjął delegację nauczycieli szkół średnich w sprawie t. zw. kodekus zobowiązań opracowanego przez komisję kodyfikacyjną. Kodeks ten rozpatrywany obecnie przez Ministerstwo sprawiedliwości, podciąga również nauczycielstwo prywatne pod swe postanowienia. Nauczyciele domagają się zmiany odnośnych postanowień w tym kierunku, aby przepisy o świadczeniu usług nie dotyczyły nauczycielstwa prywatnych szkół średnich, powszechnych, zawodowych i przedszkoli.

Nauczycielstwo wysuwa postulat by wydano ustawę specjalną, któraby normowała stosunki pracy nauczycielstwa szkół prywatnych. W uzasadnieniu tego żądania podnoszą nauczyciele, iż stosunki pracy nauczycielstwa zawierają swoisty moment, wiążący pracowników szkolnych nietylko z pracodawcami, ale i z władzami szkolnemi. Z tego powodu stosunki pracy nauczycielstwa nie mogą być określone przepisami, dotyczącemi ogółu pracowników umysłowych i fizycznych. Organizacje nauczycielstwa postanowiły w tej sprawie podjąć interwencję również w Ministerstwie sprawiedliwości oraz w Ministerstwie opieki społecznej.



LINDBERGH W ROSJI.
Słynny lotnik Lindbergh i jego żona wyladowali na lotnisku w Moskwie.

REPORTAŻ

A NA WYBÓR DOŚĆ WSZYSTKIEGO

Kontroler miejskiego urzędu zdrowia jest osobą, którą zna prawie każdy handlarz na targu przy ul. 1 Maja. Hala targowa jest olbrzymia a w niej tysiączne mrowisko ludzkie, kłębiące się w jazgocie targujących się gospodyń i nawoływań przekupniów.

Mądrzy i wykształceni ludzie magistraccy postanowili czuwać nad tem, aby artykuły żywnościowe sprzedawane były w warunkach higjenicznych. Przepisy sanitarne, tak zrozumiałe dla uczonych w piśmie i medycynie, w zetknięciu się z targową rzeczywistością mają w sobie coś z donkiszoterji. Nie rozumie powagi tych przepisów ani sprzedawca ani kupujący, dla którego dobra powstały.

Ta naprzykład tęga i przeciętnie brudnawa handlarka ze Skały, czyli poprostu skalanka sprzedaje ser i owoce na jednym stole.

— To powinno być przykryte — powiada kontroler z urzędu zdrowia

— Przykryte? — pyta obojętnie skalanka. — Ano, to się tam potem przykryje.

Z oczywiście lekceważącym spokojem traktuje miejskie wymysły, wierzy w zupełną ich niepotrzebność i na to bodaj niema rady. Ach, ci skalanie. Niewiarogodne wprost historje opowiadają o ich wędlinach, o warunkach, w jakich są robione Zdarzyło się raz, że w kiszce ze Skały znalazł urząd zdrowia posiekaną gumę z kalosza.

Maślany oddział na targu nękany jest aktualną kwestją oszklonych gablotek, pod którymi mają być schowane kawałki masła. Gablotki rzeczywiście stoją, ale są puste, bo masło po staremu leży na wierzchu. Dla niektórych kupujących jest to niejaka wygoda. Oto jakiś mężczyzna, chcąc wypróbować smak masła, nabrał go na koniuszek noża, którym jest krajane masło dla wszystkich i podniósł do ust. W ten sposób bierze masło na spróbowanie kilka gospoś młodszych i starszych jednym i tym samym nożem.

Świeżo upieczonych handlarzy, sprzedających nieświeże masło i najrozmaitsze inne towary przygnała na targ nędza, brak pracy i innych lepszych zarobków.

Młoda kobiecina, stojąca za stołem, na którym leży parę kilogramów masła, nie ma zdaje się pozwolenia na uprawianie handlu i, co gorsza, masło jest dziwnie podejrzane: prawdopodobnie z margaryną. Tłomaczy się, że nie wie, skąd to masło, bo to mąż kupował, a męża niema tu w tej chwili.

Inne sprzedawczynie w takich wypadkach na widok nadchodzących kontrolerów ukrywają się, albo się wypierają chwilowo swej własności Bywają i takie bezpańskie stoły z towarem.

Kupcy starozakonni nie biorą tak do serca nakazów pana kontrolera.

— Panie, w tym cukrze jest brud

— To od worka. Ja przecież tego nie zrobiłem.

Każdy sprzedawca artykułów żywnościowych powinien mieć na sobie biały płaszcz z rękawami.

— Kupcowo, gdzie pani ma płaszcz?

— Gdzie go mam mieć? W domu.

A jednocześnie patrzy porozumiewawczo na kupujące gosposie, jakby chciała powiedzieć: — Patrzcie go on już nie ma większego zmartwienia, tylko żebym ja miała płaszcz na sobie. Tu ludzie są zajęci handlem, a on przychodzi płaszczem głowę zawrócić.

Niemało już zrobiono w kierunku przyzwyczajenia handlarzy do czystości: już w rewirze mięsnym bywają dość gęsto rozsiane umywalnie już coraz częściej w wielotysięcznym tłumie, przybywającym tu z całego Sosnowca i Śląska, coraz częściej jaśnieje biała plama czystego fartucha ale nagół wymagania kontrolerów przyjmowane są przez statecznych kupców bez należytej powagi. Mają oni tylko niejaką wyrozumiałość dla magistrackich fanaberyj.

Brodaty kupiec, handlujący od dawien dawna jajecznem pieczywem wyjaśnia, że nie może nakrywać pieczywa muślinem, bo jak ono będzie nakryte, to nikt żadnej chałki nie kupi. Jajeczne bułki, żółciutkie i pulchne, dopiero wtedy budzą pożądanie, kiedy są na oczach ludzkich. I bądź tu higjenistą.

Albo ten sprzedawca śledzi.

— Ręce macie brudne.

— Brudne? To nie są brudne. One są już takie specjalnie do śledzi.

Ten targ nie jest właściwie miejscem handlu w zażywnem, świetnem i bogatem tego słowa znaczeniu. Ci drobni handlarze są raczej ludźmi, którzy mają groszowy zarobek za przyniesienie towaru od hurtownika do tej hali. A przynoszą wszystko: galanterję, pastę do butów, garnki, manufakturę, zabawki dla dzieci, krawaty, wodę sodową i pijawki w butelkach. Gdy się patrzy na to, przypomina się z lat dziecinnych śmieszny wierszyk o targu, kończący się słowami:

Co tu tego, co tu tego
A na wybór dość wszystkiego.

Czarny.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Środa	Dziś Franciszka Jutro Placyda Wschód słońca 5 m. 48. Zachód „ 17 m. 17.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Toto.
EDEN: Hallo Paryż hallo Berlin.
PALACE: Adjutant jego wysokości.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ostatnia carowa.
ŚWIATOWID: Zbrodnia.

DĄBROWA

ARS: Królowa szybkości.
WANDA: Królewski kochanek. — Szałas

—o—

× ŚWIĘTO CHORYCH. Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż podczas „Święta chorych“, urządzonego w ub. m. staraniem konferencji pań św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie, wydano chorym około 250 śniadań.

× PRZYJAZD MINISTRA. W przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd ministra opieki społecznej gen. Hubickiego i wiceministra Ducha. Obaj ministrowie będą obecni na poświęceniu nowego ambulatorjum Kasy chorych w Dąbrowie.

× DLA FILATELISTÓW. Minister poczt zezwolił urzędnikom w okienkach stemplować znaczki w arkuszach dla filatelistów. Niema też zastrzeżeń co do znaczków naklejanych.

× PIEKARNIA MECHANICZNA. Jak wiadomo, miejska piekarnia mechaniczna w Sosnowcu została wydzierżawiona. Były jednak do przezwyciężenia pewne trudności formalne. Obecnie trudności te przestały istnieć i piekarnia w dniach najbliższych będzie uruchomiona. Jest to o tyle ważne dla gospodarki miejskiej, że Magistrat zacznie nareszcie mieć jakieś wpływy, przewidziane w budżecie miasta.

× OSZCZĘDNOŚCI. Jak nam komunikują, w filjach sosnowieckiej Kasy chorych wymówiono posady kilkunastu pracownikom. Również w Magistracie Będzina poczyniono pewne redukcje pracowników ze względów oszczędnościowych. Do sprawy tych redukcyj jeszcze wrócimy.

× OTWARCIE ŚWIETLICY. Koło absolwentek szkoły handl. żeń. im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu ul. Dęblińska 11, zawiadamia, iż dnia 5 b.m. o godz. 18 odbędzie się w lokalu szkolnym uroczyste otwarcie świetlicy, na które zaprasza wszystkie absolwentki. Biblioteka czynna od godz. 17 do 18.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś największy przebój sezonu, sensacyjny reportaż pt. „Kapitan z Koepenick“. Sztuką tą teatr nasz osiągnął niezwykły sukces. Świetny przekład znakomitego literata, doradcy literackiego teatru miejskiego w Sosnowcu p. Jerzego Kossowskiego, podnosi i uwypukla walory sztuki. Rolę tytułową z niezwykłą siłą przekonywującą odtwarza p. Adam Mikołajewski. Do podniesienia widowiska przyczynia się również precyzyjna reżyserja dyr. J. Gołaszewskiego, oraz dowcipne i ciekawe dekoracje.

REPERTUAR

Środa 4 bm. — godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick“ po cenach zniżonych.

Czwartek 5 bm. — godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick“ po cenach zniżonych.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W Czechowskiego, ul. 3-go Maja, w kancelarji teatru miejskiego.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

PREMJERA „HORSZTYŃSKIEGO“.

Próby z „Horsztyńskiego“ dobiegają końca. Reżyserja poszła po linji największego pietyzmu w stosunku do wielkiego dzieła dramaturgji polskiej. Pominięto więc wszelkie późniejsze dodatki i zrekonstruowano poemat tak jak on wyrósł z pod pióra wieszcza. Poraz pierwszy więc będzie miała publiczność możność zapoznania się z „Horsztyńskim“ w nieskazitelnym kształcie. Tem też silniej wstrząśnie sumieniami tragedja owych lat strasznych, kiedy to naród tracił swój byt niepodległy. Centralna wizja Słowackiego dotyka najgłębszej depresji i narodowych sił i narodowej woli. W związku z tym okresem tragicznym nasuwają się siłą fakta porównania z dobą współczesną jako radosne przeciwstawienie; jakież pogłębia się w nas poczucie głębokiej radości gdy uświadomimy sobie, że żyjemy w dobie w której zastąpiliśmy bezwolę — wolą, marzenie — czynem, lenistwo — pracą, egoizm — miłością. Premjera, która się odbędzie w czwartek dnia 5 b.m. będzie świętem poezji teatru polskiego — poprzedzi przemówienie p. Emila Zegadłowicza. W rolach głównych wystąpią: pp. Biesiadecka, Hanska, Marecka, Bryliński, Balicki, Brandt, Czajkowski, Jastrzębski, Godlewski i inni.

—o—

× WYJAŚNIENIE. W związku z artykułem p.t. „Nowe budownictwo w Sosnowcu“, zamieszczonym w K. Z. z dnia 30 ub. m. p. Łabuś, właściciel domu przy ul. 1 Maja, wyjaśnia, że opróżnienie mieszkania przez Teofila Wójcika nastąpiło samowolnie, a nie w drodze eksmisji. Następnie nieprawdą jest jakoby p. Ł. używał jakichkolwiek szykan w stosunku do byłego mego lokatora Wójcika, tembardziej w postaci zerwania dachu, gdyż zamieszkiwał z Wójcikiem pod jednym i tym samem dachem, a więc zaszkodziłby sam sobie. Opuszczenie mieszkania przez b. lokatora Teofila Wójcoka nastąpiło w skutek zanieczyszczenia go przez niego samego, co stwierdzone zostało policyjnie po opróżnieniu.

Narodowa Jubileuszowa Pielgrzymka do Rzymu.

pod protektoratem Episkopatu polskiego

Od 10 do 24 października.

Program przewiduje zwiedzanie: Wiednia (1 dzień), Assyżu (1 dzień) Rzymu (6 dni), Florencji (1 dzień), Padwy (1 dzień), Wenecja (1 1/2 dnia) ponadto za osobną dopłatą wycieczka do Neapolu, Pompei, Sorento i Wezuwjusz.

Cena: III klasa 590 zł., II klasa 785 zł.

Ryczałt powyższy obejmuje: przejazd koleją z Katowic do Rzymu i z powrotem, hotele wraz z utrzymaniem, zwiedzanie według programu, paszporty, wizy, opłaty stemplowe, napiwki i t. d.

Uczestnicy z dalszych stron otrzymują na dojazd do Katowic i z powrotem 50% zniżki.

Zgłoszenia najpóźniej do 5 października przyjmuje: **Liga Katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. telefon 13-30.**

Zrzeszenie art.-plastyków

ZAGŁĘBIA DĄBR. „BLOK“.

W niedzielę, dnia 1 października b.r. odbyło się zgromadzenie członków założycieli Zrzeszenia artystów plastyków Zagłębia Dąbrowskiego „Blok“. Dokonano wyboru władz Zrzeszenia, oraz komisji kontrolującej. Prezesem obrano p. Zygmunta Honieka, wiceprezesem p. Władysława Araszkiewicza, sekretarzem p. Józefa Badowera, skarbnikiem i kustoszem p. Józefa Wrzesińskiego.

Do wydziału weszli pp.: Araszkiewicz, Badower, Buchner, Cygler • Gołaszewski, Honiek, Kątski, Lewandowska, Ligoń, Łaszkiewiczowa, Marczewski, Mrożewski, Pawela, Pilecki, Steller, Wrzesiński. Do komisji kontrolującej pp.: Cygler, Kątski, Kępiński, Łaszkiewiczowa. Zaznaczyć należy, że nowo ukonstytuowanae Zrzeszenie, do którego należą zawodowi artyści malarze i rzeźbiarze, jest jedyną i pierwszą tego rodzaju placówką na terenie Zagłębia.

Celem Zrzeszenia jest: krzewienie zamiłowania dla sztuki w społeczeństwie przez urządzanie wystaw na wysokim poziomie artystycznym, dyskusyjne odczyty o sztuce, wydawnictwa, pielęgnowanie sztuki regjonalnej i t. p. W programie Zrzeszenia leży również urządzanie wystaw wszystkich zrzeszeń polskich. Otwarcie pierwszej wystawy zbiorowej „Bloku“ nastąpi w końcu bieżącego miesiąca. Tymczasowa siedziba Zrzeszenia mieści się przy ulicy Czystej 7, II p. tel. 9-31.

—o—

Zatwierdzenie planu

BUDOWY RATUSZA.

Wczoraj urząd wojewódzki w Kielcach zawiadomił Magistrat sosnowiecki, że plan budowy ratusza, przyjęty przez sąd konkursowy, został zatwierdzony. Jednocześnie Magistrat uzyskał zezwolenie na roboty przy fundamentach.

Jeżeli warunki atmosferyczne będą sprzyjające, to jeszcze przed zimą ratusz stanie pod dachem.

× MAŁOLETNI UCIEKINIERZY. Wczoraj policja czeladzka ujęła dwóch małoletnich chłopców braci Pieczyraków, którzy uciekli z domu z pod opieki rodziców i w stodole urządzili sobie locum. Uciekinierzy, którzy w komisarjacie oświadczyli, że zamierzali podróżować, wykryci zostali przypadkowo, Czynili oni przygotowania do pieszej wędrówki na rewję kawalerji do Krakowa. Przeszkodziła im jednak policja odsyłając ich pod opiekę rodziców.

KOMUNIKATY

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. W związku z uroczystościami kawaleryjskiemi w Krakowie Zw. oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że wyjazd do Krakowa nastąpi w dniu 6 października o godz. 5 rano. Cena przejazdu w obie strony 3 zł. 40 gr. Miejsca na trybunach zarezerwowane. Strój służbowy względnie po cywilnemu w ciemnych garniturach.

Karty rzemieślnicze

DLA BRUKARZY I FARBIARZY.

W związku z otrzymaniem przez Tow. rzemieślnicze wezwaniem Magistratu m. Sosnowca z dn. 27 b.m., wyjaśniającem, że z dniem 13 kwietnia 1933 roku weszło w życie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o zaliczeniu do rzemiosł brukarstwa i chemicznego czyszczenia i farbowania odzieży i skórek futrzanych, wszystkie osoby trudniące się brukarstwem, chemicznem czyszczeniem odzieży i farbowaniem odzieży oraz skórek futrzanych z tytułu praw nabytych, winny zaopatrzyć się w karty rzemieślnicze do końca października 1933 r. pod rygorem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno - administracyjnej z art. 126 prawa przemysłowego (upomnienia, grzywna do 1.000 złotych, areszt do 14 dni) niezależnie od możliwości wydania przez starostwo zakazu dalszego prowadzenia rzemiosła.

Wszelkich informacyj dotyczących zgłaszania wymienionych rzemiosł oraz zaopatrywania się w karty rzemieślnicze udziela Towarzystwo rzemieślnicze, ul. Orla 18, w godzinach od 9 rano do 1 popoł.

—o—

Nowe przedszkole

W DĄBROWIE.

Staraniem zarządu koła P. M. S. w Dąbrowie uruchomiono niedawno na kolonji Staszica przedszkole dla biednej dziatwy. Otwarcie przedszkola w tej biednej i zaniedbanej dzielnicy ma duże znaczenie, gdyż dziatwa skazana na przebywanie w wysoce niehygienicznych warunkach mieszkaniowych, lub też spędzająca czas na cuchnących placach i podwórzach i narażona na demoralizujący wpływ ulicy, obecnie będzie mogła uczyć się i rozwijać pod kierownictwem rutynowanej wychowawczyni.

Jak potrzebny był w tej dzielnicy taki zakład, świadczy fakt zapisania do przedszkola około 70 dzieci. Większość z nich stanowią dzieci częściowo pracujących robotników, lub zgoła bezrobotnych, to też prócz zajęcia się stroną moralną i umysłową dziatwy, jest rzeczą konieczną zająć się również jej zdrowiem i rozwojem fizycznym.

Z tego też względu zarząd koła P.M.S. pragnie z nadejściem zimy wprowadzić konieczne dożywianie dziatwy. Nie posiadając jednakże potrzebnych na ten cel środków, zarząd koła liczy na to, iż przy poparciu Magistratu i komitetu ratunkowego będzie można przyjść dziatwie tej z tak niezbędną pomocą.

—o—

× KOSZTOWNA ZABAWA. Zygmunt Ostrowski, zamieszkały w Ostrowach, gminy Olkusko - Siewierskiej, przyjechawszy onegdaj do Sosnowca zawarł przygodną znajomość z jakąś kobietą, z którą udał się następnie do jednej z restauracyj. W pewnej chwili niewiasta towarzysząca Ostrowskiemu przeprosiła go i opuściła restaurację, aby więcej nie wrócić. Nie mogąc się doczekać powrotu przygodnej znajomej, Ostrowski postanowił uregulować rachunek i opuścić lokal. Sięgnąwszy do kieszeni, stwierdził brak 100 zł. i wiecznego pióra, wartości 70 zł., które zabrała, zapewne „na pamiątkę" nieznajoma. Okradziony Ostrowski użalił się przed policją.

× KRADZIEŻE. Józefowi Jędrzejkowi, zamieszkałemu w Zagórzu, skradziono rower, wartości 110 zł.

Ickowi Boruchowiczowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Starej 10, wyprowadzono w nocy z chlewa krowę, wartości 200 zł.

Ze sklepu Dawida Szenka w Będzinie (Modrzejowska 62) skradziono wyroby tytoniowe, wartości 181 zł.

Bogdanowi Babce, zamieszkałemu w Sosnowcu (Orla 14) skradziono rower, wartości 80 zł., pozostawiony chwilowo w korytarzu domu nr. 9 przy ulicy Sienkiewicza.

Pożyczka narodowa.

Wczorajsza subskrypcja.

DODATKOWA SUBSKRYPCJA.

Wobec tego, że spłata pożyczki została rozłożona z 6 na 10 rat. przeto jak się dowiadujemy, Tow. Saturn oprócz subskrybowanych początkowo 150 tys. zł. subskrybuje jeszcze dodatkowo 50 tys. zł.

—

Wczoraj w Sosnowcu 814 subskrybentów zadeklarowało pożyczkę w wysokości 164.000 zł., w czem gotówką 29.350 zł.

W dniu wczorajszym w Będzinie zgłosiło się 302 subskrybentów, którzy zadeklarowali 38.150 zł. z czego wpłacono 6.994 zł.

W Dąbrowie było 244 subskrybentów, zadeklarowano 23.450 zł., w tem gotówką 5.533 zł. 80 gr.

RZEMIEŚLNICY.

W ub. niedzielę odbyło się w Tow. rzemieślniczem w Sosnowcu zebranie, na którem powzięto następującą rezolucję.

Rzemiosło polskie w wypełnieniu swego Zarząd cechów wyłonią z siebie komitety, ścią, pomimo ciężkich warunków gospodarczych w jakich obecnie się znajduje, weźmie udział w pożyczce narodowej.

Zarząd cechów wyłonią z siebi ekomitety, które będą obchodziły każdego poszczególnego rzemieślnika czy należy do cechu czy też nie i na miejscu będą mieli możność przedstawić cel i zadanie pożyczki narodowej, wezmą deklerację i pierwszą ratę pożyczki. Od jutra w Towarzystwie rzemieślniczem będą przyjmowane zapisy na pożyczkę narodową.

—

Komitet powiatowy pożyczki narodowej zwraca się za naszem pośrednictwem do całego społeczeństwa z apelem aby wszyscy ci, którzy jeszcze pożyczki nie podpisali, uczynili to dziś, a najpóźniej jutro.

Jednocześnie komunikują nam, że komitet powiatowy zamierza opublikować listę tych osób, które odniosły się do pożyczki w sposób specjalnie złośliwy.

Szkodliwa litość.

Zawodowo nieszczęśliwi ludzie.

Poruszona na łamach prasy miejscowej przykra kwestja bezdomności w Zagłębiu znajduje ze strony sfer, zajmujących się łagodzeniem skutków nędzy, drugostronne oświetlenie.

Mianowicie w Magistracie sosnowieckim wyjaśniają nam, że są w Sosnowcu rodziny bezdomne, które swoją nędzę uprawiają zawodowo Naprzykład ojciec jednej z rodzin zdrów i zdolny do pracy już od pięciu lat jest bezrobotny, a więc od czasów, kiedy o pracę nie było trudno Swego czasu rodzina ta mieszkała w ziemiance na hałdach teraz znalazła sobie locum na innym placu. Gdy Magistrat proponuje udzielenie niewielkiej pożyczki na znalezienie mieszkania, to otrzymuje odpowiedź, aby mieszkanie znalazł rodzinie bezdomnej któryś z urzędników miejskich Czuje też ona niechęć do nocowania w domu noclegowym.

Jest wśród nas dużo prawdziwej nędzy i ludzi niezasłużenie nieszczęśliwych, ale nie brak też pospolitych naciągaczy, którzy z krzywdą dla prawdziwie potrzebujących nadużywają miłosierdzia społecznego. Są biedacy, których jedynem zatrudnieniem jest chodzenie od urzędu do urzędu i upominanie się o zasiłki, o pomoc z energją czasem większą, niż ją mają ludzie, żądający należnych im zarobków za pracę.

Ludzi tego typu jest w Polsce coraz więcej. Znają oni na wylot przepisy o opiece społecznej i potrafią wykorzystać wszystkie możliwości wynikające z tych przepisów. Przyzwyczajają się do tego, że o wszystkich ich potrzebach powinien myśleć Magistrat, urzędy państwowe i instytucje społeczne, byle tylko nie oni sami o sobie.

Litość w takich wypadkach jest raczej szkodliwa, bo osłabia w ludziach biednych niezbędną w życiu zapobiegliwość. Miejskie wydziały opiek społecznych mają trudną rolę wychowawczą do spełnienia w codziennem stykaniu się z ludzką niedolą.

Z ŻYCIA NIWKI.

OBCHÓD 250-LECIA ODSIECZY WIEDNIA. — WIECZÓR MUZYCZNO-DRAMATYCZNY NA P. C. K. — POCHÓD MANIFESTACYJNY W SPRAWIE POŻYCZKI NARODOWEJ.

Odbyte w ostatnich czasach w Niwce dwie imprezy, z racji których należało się spodziewać znacznego zainteresowania społeczeństwa tutejszego, przyniosły urządzającym wielkie rozczarowanie, a jednocześnie dały bardzo ujemne świadectwo o popieraniu spraw doniosłej wagi.

I tak, na akademję urządzoną przez specjalnie zawiązany komitet obchodu 250-lecia odsieczy Wiednia, przybyła tylko bardzo szczupła garstka widzów. Czysty dochód z tej imprezy, przeznaczony na zasilenie fundusz odbudowy zamku w Olesku wyniosł śmiesznie małą sumę. Bez względu na niepowodzenie kasowe, program został całkowicie wykonany i zyskał szczery poklask.

Z większem jeszcze zlekceważeniem spotkała się urządzona przez nasze T-wo muzyczno-dramatyczne w ubiegłą sobotę wieczornica na dochód Polskiego Czerwonego Krzyża w Niwce. Początek programu (nawiąsem mówiąc bardzo starannie przygotowanego i urozmaiconego) naznaczony był na godz. 7 wieczorem, a gdy do godz. 9 i pół, osób na sali było czterdzieści, zarząd T-wa zmuszony był odwołać całą imprezę i zwrócić pieniądze za sprzedane bilety, pomimo poniesionych kosztów przekraczających dochód kasowy.

Nie bardzo pochlebnie to świadczy o popieraniu przez publiczność naszą imprez, zasługujących na jaknajwiększe poparcie.

Tym zaś, którzy czują żal do tej publiczności, która nie umie czy nie chce ocenić pracy niesionej dla poparcia spraw pożytecznych, należy tylko wyrazić życzenie, ażeby się nie zniechęcali w dalszej pracy, a może przyszłość, a z nią to młodsze, dorastające pokolenie będzie przychylniej traktować i cenić pracę amatorów.

Wubiegłą niedzielę odbył się w Niwce manifestacyjny pochód wszystkich organizacyj i licznej publiczności w sprawie pożyczki narodowej.

Po nabożeństwie pochód z orkiestrą na czele wyruszył na kopiec Kościuszki, gdzie przybyły z Będzina mówca pięknie przemówił o celu i świetnem powodzeniu subskrypcji, a po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego i Roty, pochód został rozwiązany.

W ubiegłą sobotę i niedzielę po wypłacie zaliczek, ulice Niwki były bardzo ożywione wałęsającemi się postaciami, którym ziemia pod nogami chwiała się i dlatego nie mogli utrzymać równowagi. Policja niemało miała z nimi kłopotu i zmuszona była występować energicznie, dla uspokojenia rozwydrzonych jednostek. Mieszkaniec Niwki nazwiskiem Kubacki został przez awanturników pobity do utraty przytomności i musiał być odstawiony do lecznicy.

Ryś.

Okazowe ziemniaki

WAGI PÓŁ KILOGRAMA.

Okazuje się, iż na urodzajności ziemi Zagłębiowskiej absolutnie narzekać nie można, gdyż przy pewnych zabiegach i pracy daje ona wcale dobre plony.

W tych dniach przyniesiono do naszej Redakcji kilka ziemniaków amerykanów, wykopanych na gruncie pp. Lewandowskich, obok teatru w Sosnowcu.

Są to prawdziwe olbrzymy, liczące 20 ctm. długości i tyleż objętości o wadze 45 dkg. czyli blisko pół kg.

Ziemniak tej wielkości w zupełności wystarczy jednej osobie na obiad, i kto wie, czy z czasem prócz węgla Zagłębie nie zasłynie również z okazowych płodów rolnych i ogrodowych, gdyż jak niedawno nadmieniliśmy, rosną już na naszym terenie melony i arbuzy.

Agent Swiętego

PRZED SĄDEM W RADOMIU.

W ubiegłym roku głośna była afera Franciszka Świętego, dyrektora budowlanej Kasy pożyczkowej w Mysłowicach na G. Śląsku, który sprzeniewierzył około 120.000 zł. wkładów pieniężnych klientów, starających się o pożyczki budowlane.

Skazany wyrokiem sądu Święty za powyższe machinacje na 4 lata więzienia, zbiegł i dotąd miejsce jego pobytu jest nieznane. Mysłowicka kasa pożyczkowa miała w różnych miejscowościach swoich agentów. W Skarżysku - Kamiennej, pow. Koneckiego przedstawicielem oszukańczej Kasy był Stanisław Krawczyk z Dąbrowy Górniczej.

Krawczyk za pomocą odpowiedniej reklamy zwerbował większą ilość klientów z okolicznych powiatów. Klienci tacy chcąc uzyskać pożyczkę, wpłacali zgóry tytułem wkładki po 200 zł. od każdych przyszłych 1.000 zł. pożyczki. Krawczyk jako agent przesyłał deklaracje klientów z wnioskami do centrali w Mysłowicach. Ponieważ centrala pożyczkowa w Mysłowicach petentom wpłaconych wkładów nie zwróciła, pociągnęli poszkodowani do odpowiedzialności karno-sądowej.

W dniu 2 b.m. Krawczyk stanął przed sądem okr. w Radomiu, oskarżony o przywłaszczenie sobie wkładów. Poszkodowanych jest 21 klientów, przeważnie robotników i chłopów małorolnych. Sąd po zbadaniu świadków rozprawę odroczył do dnia 9 b.m.

PROSIMY NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH P. T. PRENUMERATORÓW O REGULARNE WPŁACENIE prenumeraty za październik 1933 r. na nasze konto: PKO. Katowice 302.712.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

PROGRAM RADJOWY

KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ.

W czwartek dnia 5 bm. o godz. 15.40 nada rozgłośnia warszawska koncert kameralny w wykonaniu tria w składzie: Mieczysław Fliederbaum (skrzypce), B. Ginzburg (wiolonczela) i I. Rosenbaum (fortepian). Wykonane będą dwa tria fortepianowe, a mianowicie G-moll Schumanna oraz G-dur Beethovena.

LUCYNA MESSAL W RADJO.

W czwartek dnia 5 bm. o godz. 20 w koncercie muzyki lekkiej weźmie udział Lucyna Messal, która odśpiewa kilka piosenek oraz aryj operetkowych. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, który poprowadzi szereg żywych utworów, jak np. „Parada grubasów" Auberta, „Kraina marzeń" Fucika itp.

ŚRODA 4 PAŹDZIERNIKA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 — Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert. 15.30 — Komunikat gospodarczy. 15.40 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Komunikaty Związku wynalazców. 16.10 — Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Witowi Stwoszowi w hołdzie" w-g Domańskiej. 16.40 — „Kącik językowy" prof. Stanisław Słoński. 16.55 — Reportaż muzyczny pt. „Głosy pięknej Francji". 17.50 — Muzyka. 18.00 — „Na szlakach polskiej wynalazczości" wygł. dr. F. Burdecki. 18.20 — Piosenki nastrojowe Olgi Kamieńskiej i melorecytacje Henryka Szatkowskiego. 19.00 — Dr. Stanisław Śnieszko: „Wrażenia ogólne z podróży do Włoch". 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Feljeton literacki pt. „Poezja Łużyc" wygł. p. Ludomir Rubach. 20.00 — Koncert kameralny. 21.00— Feljeton pt. „Edukacja kupca" wygł. red. Albert Podlasiak. 21.15 — Koncert solistów 22.00 — Wiadomości sportowe. 22.10 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ.** W ub. poniedziałek subskrybowało pożyczkę narodową w Zawierciu 126 osób na sumę 11.757 zł. Ogółem subskrybowano w Zawierciu do poniedziałku pożyczkę 431.157 zł. Deklaracje z powiatu napływają jeszcze. Udział ludności żydowskiej w subskrypcji nadal minimalny. Większe sumy subskrybowali ostatnio: p. St. Holenderski — 10 tys. zł. i firma Krawczyk — 5 tys. zł.

× **ZARZĄD N.O.K. W ZAWIERCIU** zawiadamia swe członkinie, że w czwartek dnia 5 b.m. o godz. 8 rano odbędzie się w miejscowym kościele parafjalnym msza św. żałobna za duszę ś. p. J. Puzynianki, znanej działaczki na niwie narodowej.

× **Z ŻYCIA REZERWISTÓW.** W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym odbyła się odprawa prezesów, sekretarzy i komendantów kół Zw. rezerwistów pow. Zawierciańskiego, na której ułożono program pracy na najbliższy czas. O godz. 15 Zw. rezerwistów rozpoczął strzelanie o odznakę strzelecką III klasy, którą zdobyli: prezes Badowski, Kwaśniewski, Mach, Mazur, Połcik, Janus, Wierzbiński, Olesiński Aleks. Dalszy ciąg strzelania w sobotę 7 b.m. o godz. 15.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** W ub. poniedziałek późnym wieczorem dwóch nieznanych opryszków napadło na przechodzącego ulicą 3 Maja w Zawierciu, p. Kazimierza Gorela, studenta praw U. W., miejscowego działacza narodowego. Napastnicy uderzyli kilkakrotnie p. Gorela jakiemś tępem narzędziem w głowę, wskutek czego stracił on przytomność. W tym czasie, gdy pobity leżał nieprzytomny na ziemi skradziono mu korporancką czapkę. Przypuszczać należy, że policja dołoży starań, aby wykryć sprawców brutalnej napaści.

× **ARESZTOWANIE KASJERA.** W ub. niedzielę aresztowany został pod zarzutem popełnienia nadużyć kasjer miejscowej K.K.O. J. Walecki. Jak nas informują, nadużycia sięgają sumy kilku tysięcy złotych. Dalsze dochodzenie w sprawie nadużyć prowadzi miejscowa policja.

× **WŁAMANIE DO SKŁADU „ROLNIKA".** Onegdaj dokonano włamania do składu „Rolnika" w Zawierciu (Towarowa), przyczem skradziono 33 worki soli wartości 792 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O ZRYCZAŁTOWANIU PODATKU
I PROJEKCIE ORDYNACJI PODATKOWEJ.

Pod przewodnictwem radcy p. Jaguczańskiego odbyło się w dniu 2 b.m. posiedzenie komisji finansowo-podatkowej Izby, na którem m. in. rozpatrzone zostały: sprawa zryczałtowania podatku dla drobnych płatników i projekt ordynacji podatkowej.

W sprawie zryczałtowania podatku, komisja wypowiedziała się **za utrzymaniem ryczałtu również na przyszłość**, podkreślając, iż rozporządzenie, wprowadzające ryczałt na nowy okres podatkowy, winno opierać się na zasadach dotychczas obowiązującego rozporządzenia, z tem jednakowóż, iż wy**sokość zryczałtowanego podatku winna być zmieniona przez przyjęcie za podstawę obliczeń obrotów z lat 1930 i 1931**, przyczem w odniesieniu do płatników, którzy przed wprowadzeniem ryczałtu opłacali podatek od obrotu wedle stawki 1 proc., należy przeciętną sumę obrotów z lat 1930 i 1931 obniżyć o 20 proc., sprowadzając w ten sposób wysokość podatku do normy, odpowiadającej mniejwięcej przewidywanym obrotom w roku 1934.

Następnie komisja wyraziła zapatrywanie, **iż ryczałt ze względu na postępujący ustawicznie spadek obrotów handlowych, winien być ustalony obecnie na jeden rok**, co umożliwi po upływie tegoż okresu wprowadzenia pewnych, uzasadnionych konjunkturalnie korektur. Zdaniem komisji, należy w mającem wejść w życie rozporządzeniu o ryczałcie przewidzieć możność opłacania podatku wedle zasad ogólnych dla tych płatników, którzy w pewnym, ściśle określonym terminie zawiadomią urząd skarbowy o prowadzeniu ksiąg handlowych, także uproszczonych. Pozatem uregulowania domaga się **kwestja opłacania podatku ryczałtowego przez tych podatników, u których pewna część obrotu już została opodatkowana t. zw. scalonym podatkiem obrotowym.** Obecnie bowiem od podatku obrotowego były zwolnione tylko te przedsiębiorstwa, których obrót ze sprzedaży artykułów, podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu, przekraczał 75 proc. ogólnego obrotu. W wypadku, gdy procent ten był niższy, przedsiębiorstwa omawiane, niezależnie od scalonego podatku, musiały opłacać jeszcze ryczałt w pełnej wysokości. Było to, oczywiście, podwójne opodatkowanie, któremu w nowem rozporządzeniu należy — zdaniem komisji — zapobiec.

Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa projektu ordynacji podatkowej, nadesłanego izbom przez Ministerstwo skarbu do zaopinjowania. Przedmiotem dyskusji były tylko zasady projektu z pominięciem szczegółowych postanowień, co do których komisja powołała się na swoje stanowisko wyrażone przy sposobności opinjowania projektu ordynacji podatkowej jeszcze w 1930 roku.

Komisja wypowiedziała się **przeciwko projektowanemu zniesieniu instytucji komisyj szacunkowych, wychodząc z założenia, że udział czynnika obywatelskiego przy uskutecznieniu wymiarów podatkowych jest wielce pożądany i celowy.** Dla usprawnienia jednak działalności tychże komisyj i zapewnienia w nich udziału osobom, obeznanym ze stosunkami gospodarczemi danego okręgu, jakoteż obeznane i — w miarę możności — z warunkami, w jakich pracują poszczególni płatnicy, należy — zdaniem komisji — **zreformować dotychczasowy tryb powoływania tychże komisyj przez przyznanie samorządowi gospodarczemu prawa wyboru członków komisyj**, przynajmniej w połowie, a nie — jak dotychczas — tylko prawa przedstawiania kandydatów w potrójnej ilości.

Co się tyczy instytucji II, komisja, akceptując myśl stworzenia jednej komisji odwoławczej, wypowiedziała się **za powiększeniem składu osobowego tejże komisji**, i w związku z tem utworzeniem większej ilości sekcyj w łonie tejże komisji. Zasady powoływania powyższej komisji byłyby identyczne, jak zasady dotyczących komisyj szacunkowych. Przy omawianiu dalszych postanowień ordynacji, komisja wyraziła pogląd, **iż należy powiększyć uprawnienia płatnika przez przyznanie mu prawa domagania się pisemnych podstaw wymiaru** (w miejsce projektowanych ustnych), przez rozszerzenie przepisów o mocy dowodowej ksiąg handlowych i t. p. W sprawach dotyczących trybu odwoławczego, komisja uznała za celowe zaprojektowanie przepisu, na zasadzie którego wniesione przez płatnika odwołanie miałoby być załatwione w terminie 6-ciu miesięcy. W wypadku załatwienia odwołania po upływie tegoż terminu z wynikiem dla płatnika korzystnym, **skarb państwa winien zwrócić płatnikowi powstałą nadpłatę wraz z odsetkami zwłoki w wysokości 12% w stosunku rocznym.**

Pozatem komisja rozpatrzyła szereg dalszych zasadniczych postanowień, dotyczących odroczeń, rat i umorzeń, przepisów porządkowych i przepisów karnych.

Sprawy na posiedzeniu referował ref. T. Siekański.

Kronika gospodarcza.

NADZWYCZAJNA DANINA MAJĄTKOWA. Ministerstwo skarbu przygotowuje szereg zarządzeń o poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej. Na podstawie ustawy z dnia 24 marca 1933, zwalniane od tego podatku będą przedsiębiorstwa, które opłacają zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu w granicach 20 do 27.000 zł.

PODATEK DOCHODOWY. Nakazy płatnicze na podatek dochodowy wraz z dodatkiem kryzysowym na rok podatkowy 1933 winny być doręczone płatnikom do dnia 15 października rb. Kwoty podatku i dodatku kryzysowego, wymienione w nakazie płatniczym, po potrąceniu kwot uiszczonych przez 1 maja rb. płatne są do dnia 1 listopada rb. W wypadku doręczenia nakazu płatniczego po 15 października podatek płatny jest w ciągu 30 dni po dniu doręczenia.

POSTĘPY ELEKTRYFIKACJI. Zjednoczone elektrownie okręgu kielecko - radomskiego prowadzą prace nad zelektryzowaniem okolic Radomia. W końcu bież. roku 50 miejscowości otrzyma światło elektryczne. W tej liczbie Jedlnia pod Radomiem, Ryki, Ćmielów, Białogon i okolice Ostrowca. Wkrótce ma być rozpoczęta budowa kabla z Puław do Kazimierza nad Wisłą.

DYKTATURA RZĄDU RZESZY NAD MŁYNAMI. Rząd niemiecki przez ogłoszenie szeregu rozporządzeń podejmuje zdecydowaną ingerencję na rynku artykułów żywnościowych. Na podstawie wydanych ostatnio zarządzeń rząd może regulować produkcję, zbyt, ceny oraz rozpiętość cen artykułów rolnych. Może on również producentów i przedsiębiorstwa przemysłu rolnego organizowa! przymusowo w związki i zrzeszenia. W wyniku tych zarządzeń minister gospodarstwa narzucił przymus organizacji młynarzom, nakazując jednocześnie ustalenie takich form tej organizacji, które właściwie oznaczają całkowitą dyktaturę rządu nad przemysłem młynarskim. Zarządzenia te przewidują ustalanie wysokości norm pszenicy lub żyta, jakie będą miały prawo zakupywać i przerabiać poszczególne młyny. Przekroczenia tych rozporządzeń karane będą grzywną do 10.000 mk. oraz więzieniem. Minister może wreszcie zakazać prowadzenia danego przedsiębiorstwa, przyczem z tego tytułu nikt nie może sobie rościć pretensyj do odszkodowania pieniężnego.

FABRYKI NIEMIECKIE W ANGLJI. Rząd angielski udzielił zezwolenia 20 niemieckim przedsiębiorstwom na uruchomieniu fabryk w Anglji. Zezwolena udzielone zostały na produkcję tych artykułów, które dotychczas w Wielkiej Brytanji nie były wyrabiane. Wchodzą tu w grę zabawki, artykuły włókiennicze, narzędzia medyczne i rękawiczki. Znaczna ilość podań całego szeregu firm niemieckich została odrzucona, gdyż przedsiębiorstwa te konkurowałyby z producentami angielskimi.

IMPORT FORTEPIANÓW DO ROSJI ZAKAZANY. Rząd sowiecki postanowił zakazać przywozu fortepianów i pianin do ZSRR. od dnia 1 stycznia 1932 r. Zakaz motywowany jest tem, że Rosja posiada swoje własne fabryki fortepianów, które nietylko mogą nasycić rynek wewnętrzny, ale też eksportować większe ilości instrumentów zagranicę.

PIWO W FLASZKACH BLASZANYCH Donoszą z Nowego Jorku, że jedna z tamtejszych fabryk puszek konserwowych rozpoczęła fabrykację flaszek do piwa z białej blachy, które zastępują bardzo dobrze flaszki szklane. Ponieważ frachty kolejowe na szkło są znacznie wyższe, niż na blachę, zaoszczędza się w ten sposób duże sumy na transporcie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 3 października.

Dewizy: Belgja 124.58. Gdańsk 173.52. Holandja 360.15. Londyn 27.32—27.30. Nowy Jork 5.67. Paryż 34.95. Praga 26.30. Szwajcarja 173.05.

Obroty małe, tendencja przeważnie słabsza, zwłaszcza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.65—5.63. Rubel złoty 4.69½. Dolar złoty 9.02. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.75—212.65. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.00—210.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.00—48.25—48.50 (w proc.) ;4 proc. poż. inwestycyjna 101.00—101.25; 4 proc. państw. poż premjowa dolarowa 47.50—48.00; 5 proc. konwersyjna 51.50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 43.00.

Akcje: Bank Polski 78.50—78.25; Franaszek 241.50.

KRONIKA OLKUSZA

Uruchomienie cement. „Wiek"
W OGRODZIEŃCU.

W ub. poniedziałek została uruchomiona cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu, zamknięta od lat 3. Narazie przyjęto 145 robotników z pośród bezrobotnych, którzy pracowali dawniej w cementowni. Oczywiście w pierwszym rzędzie uwzględniono bezrobotnych z Ogrodzieńca i niewielu z pow. Zawierciańskiego (specjalistów).

Fabryka produkować będzie cement na zapas, gdyż sezon budowlany w tym roku już minął i niektóre fabryki albo zredukowały pracę, albo całkowicie wstrzymują.

Fabrykacją kieruje osobiście główny dyrektor, p. Ziege.

× **Z URLOPU.** Komendant powiat. pol. państw. komisarz Hein powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **PRZENIESIENIE INSPEKTORA SZKOLNEGO.** Wobec zlikwidowania inspektoratu szkolnego w Olkuszu, dotychczasowy inspektor pow. Olkuskiego, p. Fr. Niżyński przechodzi do Miechowa na obwodowego inspektora, któremu podlega powiat Olkuski.

× **NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.** Do dn. 2 b.m. (godz. 3 popol.) zadeklarowano ogółem na pożyczkę narodową z powiatu Olkuskiego, sumę zł. 371.530.

× **NA UROCZYSTOŚCI DO KRAKOWA W DN. 6 BM.** obowiązuje zniżka kolejowa w wysokości 75%. Każdy pasażer, wyjeżdżający w dn. 5 b.m. i 6 bm. najpóźniej pociągiem 7.48 rano z Olkusza, wykupujący bilet do Krakowa i z powrotem, płaci w takim razie tylko zł. 3.30. Bilety będą ważne do powrotu w dn. 7 b.m. Specjalnych pociągów nie będzie.

× **ZE STRAŻY.** Naczelnikiem straży w Kroczycach, na miejsce p. St. Kukulskiego, został wybrany p. Wład. Pompka, zastępcą p. Jacek Będkowski. Po zawodach strzeleckich ub. niedzieli w Pilicy pod kierownictwem powiat. komendanta P.W. i W.F. kpt. Zwaryeza, zdobyli odznaki strzeleckie strażacy pp.: Br. Szpakowski, Adolf Katenbach, Jan Ogrodnik i Stan. Panek — z cem. „Wiek", oraz p. Piotr Gładyszewski z Pilicy.

× **ZABITA PRZEZ PIORUN.** W czasie przejściowej burzy z piorunami w dn. 2 b.m. wieczorem, piorun uderzył powracającą z pola do domu, 35-letnią Marjannę Kafel w Sułoszowej. Śmierć nastąpiła natychmiast, co skonstatował miejscowy lekarz.

× **NAPAD POD OJCOWEM.** Na powracającego w nocy 1 b.m. z wesela, 21-letniego Wład. Barana, na drodze publicznej w Białym Kościele pod Ojcowem, napadli Wład. Nowak z Białego Kościoła i Jan Litewka z Wierzchowia gm. Ciasnowice. Napastnicy mając do Barana osobistą urazę tak niebezpiecznie pobili poszkodowanego, że m. in. doznał on złamania kości czaszki na czole. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez d-ra Czyżowskiego z Ojcowa, Barana odwieziono w b. ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Sprawców policja ujęła i odstawiła do więzienia w Będzinie.

GIEŁDA BERLIŃSKA BEZ ŻYDÓW

Akcja oczyszczania giełdy z elementów żydowskich, przedsięwzięta przez władze hitlerowskie, zbliża się ku końcowi. Na giełdzie berlińskiej cofnięto 318 pozwoleń na wykonywanie zawodu maklerskiego. W chwili obecnej na giełdzie berlińskiej jest czynnych 314 maklerów. Liczba ich będzie zmniejszona do 30.

Z CAŁEJ POLSKI

POWRÓT UCIEKINIERÓW.

Pamiętne wszystkim uchodźtwo do Rosji sowieckiej w roku 1930 i 1931 odbywa się obecnie falą powrotną do Polski. W ciągu dwóch ostatnich miesięcy na odcinku wołożyńskim wróciło do Polski 25 osób. Wycieńczeni w łachmanach, opowiadają o nędzy i okropnościach, które przeżyli. Prócz powrotu uciekinierów z Polski z terenu Rosji sowieckiej uciekają także t. zw. kołchoźnicy i kolektywnicy.

SAMOLOT NIEMIECKI PRZELECIAŁ GRANICĘ POLSKĄ.

Onegdaj o godz. 12 w południe w okolicy Lipin przeleciał niemiecki samolot granicę polską. Samolot na wysokości około 500 mtr. zrobił nad Lipinami kilka okrążeń, poczem odleciał w stronę Gliwic.

JAK UZYSKIWANO KATEGORJĘ „C"

W więzieniu kobiecem w Warszawie osadzono Surę Gitlę Kot, specjalistkę od zwalniania z wojska. Sura Kot wyrabiała specyfik do zastrzyków podskórnych, składający się z mieszaniny nafty, terpentyny i eteru. Zastrzyk taki wywoływał ranę bardzo trudną do zagojenia i sprawiał, że młodzieńcom dotkniętym tego rodzaju chorobą, komisje lekarskie przyznawały częstokroć kategorję „C". Nadużycia poborowe były uprawiane przeważnie na terenie województwa Warszawskiego. Śledztwo w tej sprawie spoczywa w rękach sędziego śledczego. Bliższe szczegóły nie są znane.

STRASZLIWY SAMOSĄD NAD NAD KONIOKRADAMI.

Na gorącym uczynku kradzieży koni ze stajni w Czarnymstoku pow. Zamojskiego wieśniacy przytrzymali Jana Zdunka, Jana Mazurka i Michała Kukiełkę. Zebrał się tłum chłopów z cepami i kijami, którzy postanowili dokonać samosądu nad koniokradami. Kilkunastu wieśniaków rzuciło się na złodziei i ciężko ich pobiło. W wyniku samosądu Jan Zdunka doznał ciężkich uszkodzeń ciała i wkrótce potem zmarł. Pozostałych złodziejów przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

ŻEBRAKOWI SKRADZIONO 35 TYS. ZŁOTYCH RUBLI.

Ulica Pawia w Warszawie, ma własną lokalną sensację, a mianowicie zagadkową kradzież olbrzymich skarbów, gromadzonych od kilkudziesięciu lat przez żebraka, 84-letniego Abrama Rajchmana, który zajmuje małą izdebkę przy ul. Pawiej 68. Rajchman od wielu lat posiada swój posterunek żebraczy na cmentarzu żydowskim, gdzie powodzi mu się bardzo dobrze. Jeszcze w piątek przed sądnym dniem Rajchman obliczał swój skarb, przechowywany w złotych rublach i stwierdził, że wszystko jest w porządku. Dodawszy nową pięciorublówkę, jako dochód z piątkowej żebraniny, udał się do domu modlitwy na nabożeństwo jomkipurowe. W sobotę pościł cały dzień, a gdy onegdaj zajrzał do swej kryjówki, stwierdził z przerażeniem, że pieniędzy niema.

Zrozpaczony żebrak pobiegł do komisarjatu policji, gdzie zameldował o kradzieży. Rajcham oblicza, iż złodziej, który prawdopodobnie podpatrzył go w piątek, w chwili przeliczania, zrabował mu około 35.000 rubli w złocie.

Pod znakiem tempa.

ZMIANA SYSTEMU GRY NASZEJ LOTERJI. — ZAMIAST PIĘĆ — CZTERY KLASY.

Potęgujące się w okresie powojennym tempo życia zmusza nas do ciągłych zmian na każdem polu pracy. Zaostrzona w dzisiejszych czasach walka o byt, oraz nerwowość życia zniewala nas do posługiwania się metodami, które zapewniają nam osiągnięcie upragnionego celu na najkrótszej drodze. Nietylko w poszczególnych dziedzinach pracy zawodowej zauważyć możemy wzmożone tempo, lecz także w zakresie zdobywania pieniędzy na drodze hazardu. Zwłaszcza ten sposób zyskuje coraz więcej zwolenników i tem tłumaczyć należy olbrzymi udział społeczeństwa w najrozmaitszych ryzykownych grach, dających upragnione wyniki w najkrótszym czasie.

Tem właśnie tłumaczyć należy, że pomimo dwukrotnego sukcesu naszej loterji klasowej, którym zaimponowaliśmy całej Europie, a zwłaszcza Niemcom, dotychczas aż nadto powściągliwym w naśladowaniu Polaków, dyrektor naszej loterji klasowej p. Stanisław Markus zdecydował się na wprowadzenie zupełnie nowego systemu gry loteryjnej, polegającego przedewszystkiem na dalekoidącem skróceniu czasu trwania loterji. Zastosowany dla nadchodzącej 28-ej loterji system gry stanowi nową rewelację. Polega on mianowicie na poważnem zwiększeniu ilości mniejszych wygranych, oczywiście przy zachowaniu wszystkich dotychczasowych większych wygranych, a dalej na skróceniu czasu trwania loterji z sześciu miesięcy na cztery, oraz na potanieniu loterji. W konsekwencji tego los kosztować będzie za całą loterję zamiast 200 zł. tylko 160.—, a zatem cena jednej ćwiartki losu wyniesie wszystkiego 40.— zł.

Jak przedstawia się plan 28-ej loterji w szczegółach?

Przy zachowaniu wszystkich dotychczasowych wysokich wygranych od 100 tysięcy do 5 tysięcy plan ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości wygranych od 2000 wdół, przyczem ogólna ilość wygranych I-ej klasy powiększoną została dwukrotnie i wynosi obecnie 12.000, nie licząc 80 dodatkowych wygranych pocieszenia po 500.— zł., podczas gdy plan 27-ej loterji przewidywał tylko 6.000 wygranych.

W klasie II-ej ilość większych wygranych pozostała bez zmiany, natomiast ilość mniejszych wygranych, poczynając od 5.000 w dół została wydatnie powiększona i wynosi obecnie 9.000, w loterji poprzedniej natomiast wynosiła tylko 6.000. Tym sposobem ilość wygranych w tej klasie powiększoną została o całe 50 proc. Dodatkowo plan ten przewiduje w klasie II-ej 100 wygranych pocieszenia po 500 zł.

W klasie III-ej ilość wygranych od 15.000 wdół została również powiększona, a ponadto wprowadzono do niej 140 wygranych pocieszenia po 500.— zł. W klasie tej, przy zachowaniu tej samej ilości wygranych jak w 27-ej loterji, nastąpiło przesunięcie na korzyść średnich wygranych. Inowacją w klasach II-ej i III-ej jest zniesienie premij na losy ponownie wygrywające, które — jak wiemy z doświadczenia — nie miały większego znaczenia. W miejsce tych wprowadzono obecnie wygrane pocieszenia jakie w 27-ej loterji miały zastosowanie tylko w I-ej klasie, a które tak bardzo przypadły graczom do gustu.

W klasie IV-ej, zastępującej obecnie dotychczasową V-tą, mamy naogół te same wygrane i wygrane pocieszenia jak dawniej w V-ej. Ogółem w klasie IV-ej jest 49.209 wygranych na sumę 15.998.200 zł., które rozlosowane będą nie jak dawniej w okresie 5 tygodni, lecz w ciągu tylko 15 dni. Główna wygrana wynosi tak samo jak dotychczas jeden miljon złotych, a w szczęśliwym przypadku, o ile miljon ten przypadnie na los już raz wylosowany w poprzednich trzech klasach dwa miljony złotych. Pozatem wszystkie przywileje dla graczy, które zostały zastosowane w planach 26-ej i 27-ej loterji, a mianowicie, że los wygrywający w pierwszych trzech klasach otrzymuje prócz bezpłatnego losu do następnej klasy, jeszcze zwrot wartości losu za poprzednie klasy, utrzymane zostały nadal. Godzi się nadmienić, że suma tych zwrotów wynosiła za dwie loterje 4.407.040 zł.

Reasumując powyżej omówione szczegóły planu gry w 28-ej loterji, należy przypuszczać, że społeczeństwo w bezstronnej ocenie nowego systemu i w oczekiwaniu płynących stąd korzyści uważać będzie grę na polskiej loterji klasowej za najgodziwszą namiastkę hazardu, bez którego, zwłaszcza pokolenie współczesne, obejść się nie może.

Władysław Kaftal 7013
Kolektor Loterji Państwowej (o)

Jak aresztowano Harewicza b. naczelnika ochrany w Radomiu.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu w Warszawie pracownika państwowego Harewicza, b. naczelnika ochrany w Radomiu, który przyczynił się w wielu wypadkach do wysłania Polaków na Sybir i do karania ich śmiercią na szubienicy. Szczegóły tego sensacyjnego aresztowania są następujące:

Od pewnego czasu do Stowarzyszenia b. więźniów politycznych zaczęli zgłaszać się członkowie, b. bojowcy, meldując, że w Warszawie, bądź też w Pruszkowie widzieli Mieczysława Harewicza, b. bojowca i członka organizacji PPS. w latach rewolucji który pracując pod pseudonimem „Sas", zdradził następnie za judaszowe srebrniki organizację warszawską i radomską. W obu tych organizacjach „Sas" pracował, a przez zdradę jego zawisł na szubienicy Montwiłł-Mirecki, a dziesiątki innych powędrowały na Sybir lub na całe lata skazani zostali na więzienie.

Z początku nie dawano wiary zapewnioniem niektórych osób, że widziano „Sasa". Byli nawet ludzie, którzy przed wojną słyszeli w Rosji, że „Sas", który w nagrodę za donosy był naczelnikiem więzienia w Baku oraz pracował na posadzie rządowej w Irkucku, zmarł jeszcze przed wojną. Kiedy jednak informacje coraz częściej zaczęły nadchodzić, zaczęto sprawę badać.

Dowiedziano się, że Harewicz-Sas jest na rządowej posadzie w warszawskiej dyrekcji kolejowej, gdzie pracuje w wydziale rachuby, wcale nie ukrywając swego nazwiska Mieczysława Harewicza.

Do siedziby dyrekcji kolei udali się pułk. Wacław Zbrowski, Antoni Kierkowski i Aniela Gacka, którzy osobiście znali Harewicza.

Zwrócono się do naczelnika wydziału rachuby, który potwierdził, że w wydziale jego pracuje urzędnik Mieczysław Harewicz. Wówczas wtajemniczono naczelnika, kogo to ma w swojem biurze.

Delegacja czekała w gabinecie naczelnika, który polecił sprowadzić Harewicza.

Po chwili Mieczysław Harewicz zjawił się w gabinecie.

Harewicz zauważywszy obecnych drgnął.

— Czy pan jest Sas-Harewicz? — zapytał go pułk. Zbrowski.

— Ja jestem Mieczysław Harewicz.

— Czy pan mnie poznaje? — pytał dalej pułk. Zbrowski.

— Nie — odparł Harewicz.

— Jestem Wacław Zbrowski.

— Wacław Zbrowski, uczeń VII klasy szkoły handlowej w Radomiu — recytował jakby w hypnozie Harewicz.

— A tego pana, pana Kierkowskiego, pan poznaje? To jest „Szach".

— Poznaję.

— A tę panią pan zna? To jest pani Gacka — indagował dalej pułk. Zbrowski.

— Rodzinę Gackich znałem — odpowiedział Harewicz cichym głosem.

— Czy wie pan — zapytał Harewicza pułk. Zbrowski — że obecnie upływa właśnie 25 lat od stracenia Montwiłła-Mireckiego?

Harewicz zbladł i przybitym głosem odparł:

— Ja mu nic nie zrobiłem.

Indagacja była skończona.

Agent wydziału śledczego oświadczył Harewiczowi, że jest aresztowany i odprowadził go do więzienia.

Harewicz już po powrocie z Rosji ożenił się w Polsce i ma kilkunastoletniego syna. Dodać należy, iż zbrodnia Harewicza prawnie uległa przedawnieniu i poza utratą posady nic mu prawnie nie grozi.

W SĄDZIE.

Skarżący: Ty łajdaku!
Oskarżony: Ty bydlę!
Sędzia: Spokój! Stwierdzenie personaljów należy do mnie.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

22

— Byłoby lepiej dla ojca, gdyby pan z nim nie mówił o tem wszystkiem? Jest niesłychanie przygnębiony śmiercią... Leona. Mówiono już panu zapewne, że jest poważnie chory... Najmniejsze wzruszenie może być dla niego zabójcze.....

Za całą odpowiedź Malaise zapytał:

— Jak dawno straciła pani matkę?

Widział tylko plecy dziewczyny, idącej przed nim po schodach. Wydało mu się, że plecy te nagle się skurczyły, zanim odpowiedziała:

— Nie.... dopiero siedem miesięcy temu. Nie mogła przeżyć Leona... Był to jej.... jej....

Westchnienie podniosło pierś Ireny. Zakończyła, jakby to ją wiele kosztowało:

— ... jej ulubieniec.

Weszli do sieni, a stamtąd do ciemnego korytarza. Irena otworzyła pierwsze drzwi na lewo.

— Proszę, panie inspektorze.

Malaise wszedł do dużego pokoju, w którego lśniącej posadzce meble odbijały się jak w lustrze. Mocny zapach stęchlizny wskazywał, że rzadko, albo wcale nie otwierano tu wysokich, wychodzących na plac okien. Firanki były odciągnięte, żeby nie zasłaniały siedzącemu przy oknie starcowi widoku.

Inspektor zbliżył się do fotelu i zaczął przyglądać się ciekawie panu Lecopte. Irena przysunęła mu fotel.

Pan Lecopte podniósł powoli głowę. Ręce jego spoczywały na poręczach fotelu, nogi miał przykryte pledem. Na kolanach leżał album z markami pocztowemi.

— Zostaw nas samych, Ireno — powiedział starzec. Miał nabrzmiałą twarz, z poza zapuchniętych powiek zaledwie widać było dziwne, porcelanowe niebieskie oczy.

Nie poruszył się nawet. Jego głuchy i niepewny głos wydobywał się z trudem.

Malaise przyglądał się Irenie. Mogło się zdawać, że nie słyszała uwagi ojca. Poprawiała mu poduszkę pod głową.

— Zostaw nas, Ireno — powtórzył pan Lecopte.

Mówiąc to, nie patrzył na nikogo, wzrok miał utkwiony wprost przed siebie.

Dziewczyna westchnęła głęboko, czem zwróciła na siebie uwagę inspektora. Wtedy położyła palec na ustach i wyszła jakby z żalem z pokoju.

Malaise nie czuł się nigdy tak zakłopotany jak w tej chwili. Nigdy życie nie powierzyło mu do odegrania gorszej roli Co miał do roboty w tym domu? Nikt go tu nie wzywał. Napewno dla wszystkich był intruzem, niepożądaną osobą, budzącą smutne wspomnienia, stawiającą niezręczne pytania, zasługującą sto razy na wyrzucenie za drzwi. Co miał powiedzieć temu starcowi? Jak wytłumaczyć swą obecność w tym domu, kiedy Irena prosiła go, aby nic nie mówił? Czuł, że nie potrafi kłamać i szukać na poczekaniu jakiegokolwiek pretekstu. Dlaczego zresztą musiałby to zrobić? Dla oszczędzania pana Lecopte? Gdyby chory odgadł intencję Malaise'a, napewno samby mu w tem dopomógł i zachęcił. Jeżeli jak inspektor to przeczuwał, zamordowano syna, napewno największem życzeniem starca, byłoby ukaranie winnego... Był już na drodze do wydostania prawdy, — trzeba ją mimo i przeciw wszystkim wydobyć na światło dzienne.... Ponieważ Irena nakazywała Malaise'owi milczenie, miał prawo posądzać ją, że coś przed nim ukrywa.

Pan Lecopte wyratował inspektora z trudnej sytuacji. Nie zwracając do niego głowy, zaczął mówić swym głuchym głosem:

— Obawiam się, że nie przyjęto pana w tym domu nader przychylnie. Proszę, niech pan nie ma żalu do nieszczęśliwej rodziny, okrytej w jednym roku tak ciężką i okrutną żałobą....

Malaise myślał, że starzec starannie ułożył sobie te zdania, dowiedziawszy się o jego obecności w domu. Powód tej wizyty napewno mało obchodził pana Lecopte'a, może nawet nie przywiązywał do tego wagi, w jakim charakterze gość przyszedł... Zapewne tylko okazja do pomówienia o tych, których stracił, skłoniła go do przyjęcia inspektora.

— Istotnie słyszałem, jakie ciężkie państwo mieli przejścia — rzekł Malaise. — Niech pan będzie pewny, że współczuje panu gorąco. Ale nie wiem dokładnie...

D. c. n.

TEATR MIEJSKI
W SOSNOWCU telef. 2-03
Ceny miejsc

	Normalne	Popołud. i zniżone
LOŻE:	Zł. 3·80	Zł. 2·80
PARTER:		
1 i 2 rząd . .	„ 3·80	„ 2·80
3 — 5 „ . . .	„ 3·—	„ 2·20
6 — 8 „ . . .	„ 2·50	„ 1·80
9 — 11 „ . . .	„ 2·—	„ 1·55
12 — 13 „ . . .	„ 1·70	„ 1·35
14 — 16 „ . . .	„ 1·50	„ 1·20
AMFITEATR:		
1 — 2 rząd . .	„ 1·30	„ 1·—
3 — 5 „ . . .	„ 1·—	„ 0·80
GALERJA:	„ 0·50	„ 0·50

KĄCIK dla Pań

Nasze modele bieżącej mody.



Oto bardzo praktyczna sukienka sportowa z lekkiej wełny. Pasek jest utworzony przez odcięcie spódnicy. Spódniczka ma zprzodu i z tyłu po jednej krytej fałdzie, które ułatwiają chodzenie. Wykończenie przy szyi tworzy rodzaj szalika. Sukienka tania, skromna i elegancka odpowiednia jest na spacery i wycieczki.



W San Martino (Włochy) po ostatniem trzęsieniu ziemi: u góry — pomoc samarytańska niżej — jeden ze zburzonych domów. Prócz San Martino trzęsienie ziemi nawiedziło całą przestrzeń między miastami Chieti i Pescare, powodując 20 ofiar w zabitych i 300 w rannych.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KRAWCOWA
poszukuje szycia po domach. Wiadomość w Adm. pod „Pracowita" 6064

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego obok kościoła pogońskiego. Zgłoszenia — Adm. „Kurjer Zachodni" pod „Nauczycielka". 7020

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ
za gotówkę nowy dom z ogrodem w Dąbrowie za 5 — 6 tysięcy. Mogę przejąć długoterminową pożyczkę. — Zgłoszenia piśmienne pod „gotówka" do — „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 6011

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje i jeden pokój z kuchnią z wygodami. Wiadomość: Stara nr. 1, m. 2.

WYNAJMĘ POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, pianino. Sosnowiec — Pogoń, Kopernika 16. 7022

ROZNE

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5737

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA STEFAN SACHARCZUK
Sosnowiec, Orla 20 — m. 7 (II piętro). Wykonuje wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące, z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne. 5920

DLA DZIECI ŚRODKI ODŻYWCZE
poleca skład apteczny Maurycy Reiner. 5737

NADESZŁY:
aksamity i flanele deseniowe oraz materjały zimowe w wielkim wyborze. M. Kępiński Będzin, Kołłątaja 36. 5822

U WRÓŻKI.

— Przepowiadam panu, że będzie pan cierpiał biedę do 35 roku życia.
— A potem?
— Potem nie... potem już się pan przyzwyczai...



Amerykański lotnik Roscoe Turner przeleciał z San Francisco do Nowego Jorku uczyli 4554 km. w ciągu 10 godzin i 5 minut. Jest to rekordowy przelot na tej linji, łączącej ocean Spokojny z Atlantykiem, z szybkością 450 klm. na godzinę

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.